

O. Paweł Warchoł OFMConv

Papieski Wydział Teologiczny w Warszawie

CHRZEST Z KRWI W DOŚWIADCZENIU POLSKIM

1050. rocznica chrztu Polski stanowi okazję, by nie zapominać o chrzcie z krwi. Jest on bowiem konsekwencją chrztu z wody. Potwierdza go krwawa ofiara Zbawiciela, bez której nie można zrozumieć znaczeń sakramentów oraz ich uświęcającego działania. Niezrozumiała jest też historia męczeństwa narodu polskiego, przejawiająca się bohaterską obroną wiary. Duchowi uczniowie Jezusa nad Wisłą i Odrą mężnie dawali bowiem świadectwo przynależności poprzez krew do tajemnicy paschalnej Zbawiciela.

1. Chrystusowy chrzest z wody

W teologii pierwszy sakrament to chrzest z wody, który obmywa i oczyszcza z grzechu pierwotnego, wprowadzając człowieka w życie Boga. Ochrzczony staje się własnością Chrystusa i uczestniczy w świętości (por. Rz 1,7; 1 Kor 1,2 itd.). Wzrasta w nim nowe życie, które jego istnienie wynosi na wyższy poziom. W Odkupicielu zyskuje on przeto wieczną młodość przez działanie Jego mocy. Dzięki niej zyskuje dostęp do dobrodziejstw innych sakramentów.

Sakramentowi chrztu był poddany w Jordanie Chrystus, chociaż go nie potrzebował. Jan Chrzciciel wzbrania się przed podjęciem tej czynności, gdyż wie, kim On jest. Jezus prosi go wtedy o zaufanie i oddanie swego losu w dłonie Boga, mówiąc: „Bo tak godzi się nam wypełnić wszystko, co sprawiedliwe”. Wtedy Jan wziął Jezusa w ramiona i zanurzył w nurtach Jordanu.

Wszelkie skutki chrztu mają swe źródło w ofierze Jezusa Chrystusa. „Czyż nie wiadomo wam, że my wszyscy, którzy otrzymaliśmy chrzest zanurzający w Chrystusie Jezusie, zostaliśmy zanurzeni w Jego śmierć? Zatem przez chrzest zanurzający w śmierć zostaliśmy wraz z Nim pogrzebani po to, abyśmy i my postępowali w nowym życiu – jak Chrystus powstał z martwych dzięki chwale Ojca” (Rz 6,3-4).

Tradycja nazywa dlatego sakrament chrztu *sacramentum paschale*, wskazując na jego związek z misterium paschalnym Chrystusa. Jak bowiem krew paschalnego baranka uratowała Izraelitów przed śmiercią i pozwoliła im wyjść z Egiptu, tak krew Zbawiciela ratuje człowieka przed śmiercią, aby z Nim zmartwychwstał, przechodząc ze śmierci do życia wiecznego. W chwili chrztu zatem doświadczają

chrześcijanin śmierci starego człowieka, by idąc drogą Mistrza, kontynuować Jego dzieło. Zachęca do tego symbolika krzyża. W ten sposób chrześcijanie odsyłani są do chrztu Jezusa w śmierci Baranka Bożego, biorącego na siebie grzech świata (por. J 1,29.36). To ona dopełnia chrzest z wody i zapowiada zmartwychwstanie. Jezus bowiem zwycięża śmierć i daje zbawienie.

Tę prawdę dobrze przyswoili sobie Polacy, gdyż nauka Chrystusa dotarła do ich serc i przemieniała życie. Przeżycie Jubileuszu 1050-lecia Chrztu Polski nie może ograniczać się tylko do rozważania zagadnień o charakterze społecznym, kulturowym czy narodowym. Są to co prawda kwestie ważne, ale nie można pomniejszać wyznania wiary w Boga, źródła życia wiecznego.

Od tamtego wydarzenia – tłumaczył kardynał Wyszyński – nie ma w dziejach Polski trwalszej ciągłości, jak ciągłość zbawczego strumienia wody chrzcielnej, która nieustannie płynie przez Polskę na głowy, serca i dusze narodu polskiego, od Mieszka aż do maleńkiego chłopaczka czy dziewczynki, którą ochrzczili kapłani¹.

Przyjęty chrzest dawał Polakom Boga, scalał ich w jeden organizm państwowy. Adam Brückner pisał: „Rok 966 usunął na zawsze pogaństwo, którego dalsze trwanie zagrażało niezawisłości, zapewnił tę niezawisłość. Cóż dopiero kulturę – dzieło to Kościoła”². Przybywający duchowni uczyli poddanych Mieszka religii oraz służyli pomocą jego władzy. Budowali kościoły i klasztory, wyposażając je w naczynia, szaty i księgi liturgiczne, niezbędne do sprawowania kultu. Kwitło w nich życie intelektualne i artystyczne, uczyli uprawy roli, rozwijali malarstwo i rzeźbę sakralną. Wielkie zasługi w uprawie winnicy Pańskiej w Polsce miał biskup Jordan, pierwszy pasterz obejmujący działalnością cały obszar monarchii polańskiej.

Wiara w Boga wyznana przez Mieszka włączyła Polaków do społeczności Kościoła i wskazała drogę następnym pokoleniom. Byli to bracia i siostry żyjący w naszej pamięci, czyli nasi dziadowie, rodzice, kapłani i siostry zakonne. Uczyli oni rodaków mówić językiem wiary i o niej świadczyć. Wiara zatem i pamięć – otwarte na Ducha Świętego – tworzyły historię i uświadamiały Polakom godność dzieci Bożych oraz wyznaczały im zadania na przyszłość. Wedle słów Chrystusa: „Idźcie na cały świat i głoście Ewangelię wszelkiemu stworzeniu! Kto uwierzy i przyjmie chrzest, będzie zbawiony; a kto nie uwierzy, będzie potępiony” (Mk 16,16-18).

Zapewne, gdyby Polska nie przyjęła chrześcijaństwa, podzieliłaby los takich plemion, jak Obodryci czy Wieleci. Zniknęłaby z kart historii. „[...] Ile krajów

¹ S. Wyszyński, *Przemówienie podczas uroczystości millenijnych w Płocku*, 12 XII 1966, w: *Nauczanie społeczne 1946-1981*, Warszawa 1990, s. 303.

² A. Brückner, *Dzieje kultury polskiej*, Warszawa 1967, s. 224.

oficjalnie pogańskich przetrwało w historii Europy do XV wieku?”³ – pyta Andrzej Nowak. I odpowiada: „Zero”.

2. Chrzest z krwi i przez krew

Starożytny myśliciel Tertulian mówił o chrzcie z wody i chrzcie krwi. Mówi o nim Pan, że przeszedł, jak napisał Jan: «przez wodę i krew» (1 J 5,6). Wodą został bowiem ochrzczony, a przez krew uwielbiony. W ten sposób wzywa nas przez wodę, a przez krew czyni wybranymi. Wyłynęły one z rany przeszytego boku. Od tej chwili ci, którzy uwierzyli, zostali obmyci wodą i poją się Jego krwią⁴.

Tertulian interpretuje sakramentologicznie i eklezjologicznie. Krew wskazuje więc na Eucharystię, nowego Adama, na Kościół, Matkę żyjących. Podobnie mówił św. Cyprian, podając dwa sposoby wejścia do Kościoła poprzez chrzest i męczeństwo. „Ponieważ zbawienny chrzest według Ewangelii działa w dwojaki sposób – w katechumenach przez wodę, w czasie prześladowania zaś w świętych męczennikach przez ich krew – wyłynęły z boku Zbawiciela krew i woda, aby tak w chrzcie, jak i w czasie męczeństwa za Chrystusa zapewnić łaskę wyznania”⁵. Na innym miejscu uznaje on wyższość chrztu krwi, gdyż męczeństwo jest wyrazem miłości, a miłość zakrywa mnóstwo grzechów. Stąd tłumaczy, że chrzest krwi jest „w łasce większy, w potęgde wznioślejszy, w zaszczycie droższy, chrzest, którym chrzczą aniołowie, chrzest, którym raduje się Bóg i Jego Chrystus, chrzest, po którym nikt już nie grzeszy, chrzest, który dopełnia wzrostu wiary naszej, chrzest, który po zejściu z tego świata natychmiast łączy z Bogiem. W chrzcie wody otrzymuje się odpuszczenie grzechów, w chrzcie krwi – koronę cnót”⁶.

Ta prawda odnosi się do wszystkich ludzi. Rocznicą chrztu Polski pozwala ją przypomnieć. W polskiej rzeczywistości jest ona nad wyraz czytelna, gdyż plastycznie została wyeksponowana na obrazie Pana Jezusa miłosiernego, inspirowanym przez s. Faustynę. Treścią jej wizji są promienie krwi i wody wypływające z serca Zbawiciela jako konsekwencja Jego miłosierdzia. Chrystus wyjaśnia jej, że „błady promień oznacza wodę, która usprawiedliwia dusze; czerwony promień oznacza krew, która jest życiem dusz”⁷.

³ Por. Rozmowa Elizy Olczyk z Andrzejem Nowakiem, *Bez chrześcijaństwa zniknęlibyśmy z historii*, „Wprost”, 21–28 III 2016 r., s. 40.

⁴ Tertulian, *Wybór Pism. O chrzcie* 9 i 16, tłum. E. Stanula, „Pisma Starochrześcijańskich Pisarzy”, Warszawa 1970, s. 141–143, 149.

⁵ Św. Cyryl Jerozolimski, *Katechezy przedchrześcijańskie i mistagogiczne*, 13, 20–21, tłum. W. Kania, „Biblioteka Ojców Kościoła” 14, Kraków 2000, s. 196–197.

⁶ Św. Cyprian, *Ad Fortunatum*, w: tenże, *Pisma*, t. 1: *Traktaty*, tłum. J. Czuj, „Pisma Ojców Kościoła” 19, Poznań 1937, s. 227.

⁷ *Dzienniczek Sługi Bożej S. M. Faustyny Kowalskiej Profeski Wieczystej Zgromadzenia Matki Bożej Miłosierdzia*, Kraków–Stockbridge–Rzym 1981, s. 1588.

Woda zatem to narzędzie Boskiej sprawiedliwości. Nie karze ona tego, kto zwróci się z ufnością do Bożego miłosierdzia. Krew natomiast to działanie miłosiernego Boga, dającego życie wieczne tym, którzy wyrażają skruchę za swe winy. Przez „życie dusz” rozumie Święta mękę i miłosierdzie w sakramentalnym działaniu Chrystusa, który wiernym daje kielich swojej krwi. Zapisuje ona: „Jestem dzieckiem królewskim, bo czuję, że krew Jezusa krąży w moich żyłach”⁸. Ofiarowana przez Zbawiciela przybiera więc postać promienia, którego nie można pochwycić ani wypić, ale można mu pozwolić przeświecić się i przemienić⁹.

Święto Bożego Miłosierdzia, przypadające w Drugą Niedzielę Wielkanocną, zatwierdzone przez papieża Polaka, aby uwielbić Boże miłosierdzie, odwołuje się dlatego do chrztu wody i chrztu z krwi. W ten sposób łączy ono wydarzenie przebicia boku, o którym mówi liturgia Wielkiego Piątku, z liturgią Święta Miłosierdzia, czyli w ostatnim dniu oktawy wielkanocnej. Łatwo w nich dostrzec zbawcze owoce krwi i wody, czyli miłosierdzia Boga wobec człowieka. George Weigel powiedział, że jest to dar narodu polskiego dla Kościoła na całym świecie.

Podobnie jak daru chrztu Kościół w Polsce nie zatrzymał dla siebie, ale zaniósł go innym narodom, daru miłosierdzia też nie zatrzymuje dla siebie. Mają one przypominać, że Polacy stali się „królewskim szczepem Piastowym”¹⁰, rozszerzając ducha świętości męczeństwem krwawym i białym, świadcząc o wierze w czasach niewiary. Święci, którzy wyszli z ich ziem, są owocem tego daru.

3. Chrzest krwi narodu polskiego jako źródło jego niepodległości

Ponieważ naród Polski w sposób wyjątkowo bolesny doświadczył krzyża, centralnym punktem jego duchowości jest tajemnica Chrystusa, polska pasyjność. Polacy – chyba jak żaden inny naród – otaczają kultem krzyż, szanują wszystko, co wiąże się z męką, cierpieniem i bólem. W czasach zaborów mękę Chrystusa

⁸ Tamże.

⁹ W interesujący sposób mówi na ten temat św. Katarzyna Sieneńska: *Wylewając krew i wodę, ukazałem wam święty chrzest z wody, który otrzymujecie poprzez moc krwi. Ukazałem wam też chrzest z krwi [...]. Oto co objawił wam mój bok otwarty, gdzie znajdujecie tajemnicę serca. Tam dowiecie się, że kocham was bardziej, niż to mogę okazać przez skończone cierpienie* [św. Katarzyna Sieneńska, *Dialog o Bożej Opatrzności, czyli Księga Boskiej nauki*, tłum. L. Staff, Poznań 2012, s. 168, 168]. Następnie powiedział: *Wykazałem ci, że kocham was nieskończenie. Co o tym świadczy? Chrzest z krwi zjednoczony z ogniem mej miłości, bo krew przelana została z miłości; i dany chrześcijanom oraz każdemu, kto go chce przyjąć, chrzest powszechny, w którym dusza jednoczy się z krwią moją; jest to chrzest z wody, lecz woda w nim jednoczy się z krwią i ogniem. Aby wam to wykazać, sprawiłem, że z boku mego wyciekła krew z wodą* [tamże].

¹⁰ Por. J. Sikorski, *Polskie tradycje wojskowe. Tradycje walk obronnych z najazdami Niemców, Krzyżaków, Szwedów, Turków i Tatarów*, t. 1, Warszawa 1990, s. 21–26.

odnoszono dlatego do męki narodu. Polacy czuli się ogarnięci ramionami Chrystusowego krzyża, gdyż był on znakiem siły, męstwa i zapowiedzią zwycięstwa.

Krzyż przynosi chrzest krwi, czyli męczeństwo. Prawdę tę poświadczili własnym życiem pierwsi męczennicy: św. Wojciech oraz bracia kameduli opisani w życiorysie przez św. Brunona z Kwerfurtu. Zostali w nim przyrównani do pięciu ran Chrystusa, by podkreślić zbawczy wymiar śmierci dla narodu polskiego i tworzącej się kultury chrześcijańskiej. Profesor Andrzej Nowak zwrócił uwagę, że umarli 11 listopada. Po 123 latach niewoli, tego samego dnia i miesiąca, Polska odzyskała niepodległość¹¹. Czy to przypadek działania Bożej Opatrzności posługujący się ceną ich męczeńskiej śmierci? W świetle naszej wiary to kalendarium wydarzeń tak odległych zachęca, by spojrzeć na dzieje Polski z perspektywy religijnej. Uświadamia ten fakt prawdy, że ofiara z życia za wiarę w Boga przynosi owoce wolności dla narodu.

Wielkiej rangi nabrało w Polsce męczeństwo św. Stanisława, biskupa krakowskiego, który poległ za przypomnienie władcy obowiązku moralności. Jego śmierć utorowała drogę do jedności narodu. Ciekawa rzecz – w 1979 r. z okazji 900. rocznicy jego śmierci przyjechał do Polski św. Jan Paweł, aby go uczcić i prosić o wolność dla Kościoła i narodu. Zaznaczył, że Polska przeżywa renesans św. Stanisława, jakiego nie przeżywała przez dwudziestolecie i pierwsze lata po drugiej wojnie światowej¹². Skutek tej modlitwy był taki, że zrodziły się ruchy wolnościowe pobudzone ideałami solidarności.

Duchowy rozwój Polski zawsze wywoływał zdumienie, nawet po okresie zaborów, kwitło życie wierzących. Feliks Koneczny zauważa, że w ciągu ośmiu lat XIX wieku zrodziło się jedenaście nowych polskich zakonów. „Coś tak nadzwyczajnego nie zdarzyło się nigdy jeszcze i nigdzie w całej historii Kościoła powszechnego. Nastąpiło odrodzenie religijne. [...] A potem dopiero polityczne”¹³. Spełniło się marzenie Stanisława Wyspiańskiego, że zagrał złoty róg wolności.

W czasie II wojny światowej poległy miliony obywateli Polski, głównie w obozach zagłady, na przykład w Auschwitz, który Jan Paweł II nazwie „Golgotą naszych czasów”¹⁴. Wśród nich jest powszechnie znany św. Maksymilian Kolbe, bł. Michał Kozal, nazaretanki z Nowogródka. 13 czerwca 1999 roku św. Jan Paweł II beatyfikował 108 męczenników za wiarę. Oni dali się wciągnąć Chrystusowi w tajemnicę Jego odkupienia, by w duchowej jedności z Nim pomagać dźwi-

¹¹ A. Nowak, *Wolność krzyżami się mierzy*, w: *Krzyż Polski. Patriotyzm i męczeństwo*, t. 4, Kraków 2011, s. 17.

¹² Tamże.

¹³ F. Koneczny, *Święci w dziejach narodu polskiego*, Kraków 1985, s. 121.

¹⁴ Jan Paweł II, *Zwycięstwo wiary i miłości nad nienawiścią*. Homilia podczas Mszy św. w Oświęcimiu-Brzezince, 7 VI 1979 r., w: *Nauczanie Papieskie II*, 1 (1979), s. 683–686.

gać wielorakie cierpienia ludzi i wynagradzać za krzyczącą niesprawiedliwość w świecie.

Bóg, spoza tych wymienionych, ukrył w cieniu historii rzesze innych, bliżej nieznanych, którzy cierpieniem zaświadczyli o swej wierze. Podczas II wojny światowej zostało poddanych brutalnym torturom aż 6367 osób duchownych, zginęło 1932 księży i kleryków, 580 zakonników i 289 zakonnic. Dobrze tę prawdę wypowiedział kard. Stefan Wyszyński w słowach skierowanych do polskich kapłanów, byłych więźniów w Dachau:

Wszystkie ustroje piją kapłańską krew. Wszystkim im, dla jakiejś tajemniczej siły, potrzebna jest kapłańska krew [...], aż do krwi naszych braci, która spłynęła obficie w tylu obozach koncentracyjnych. [...] To jest misterium świata, to jest przedziwna, niezbadana tajemnica: świat łaknie kapłańskiej krwi! Świat jej potrzebuje, aby być nieustannie obmywany! Świat musi być odkupiony ofiarą. [...] Potrzeba więc było i ofiary polskich kapłanów¹⁵.

Polaków mordowali także Sowieci. Jan Paweł II nazwał zbrodnię katyńską „Golgotą Wschodu”. W ich gułagach i na zesłankach ścierała się szatańska nienawiść z odkupieńczym cierpieniem Chrystusa na krzyżu. Papież mówił: *Trzeba mieć świadomość, że również ta śmierć, a raczej to wielkie żniwo śmierci jest jakoś wpisane w Boże plany i nabiera nowego znaczenia w perspektywie śmierci i zmartwychwstania Chrystusa. Nade wszystko staje się ona ofiarą, której owocem jest dobro. W wymiarze narodowym przybrało ono kształt wolności. W wymiarze ludzkim jest przykładem odwagi i wytrwania w wierności ideałom. W wymiarze chrześcijańskim jest wezwaniem do przebaczenia¹⁶. Oto sens chrztu krwi.*

Prezydent Polski prof. Lech Kaczyński z okazji 70. rocznicy wybuchu II wojny światowej przypomniał na Westerplatte:

Można zadać pytanie, jakie jest porównanie między Holocaustem realizowanym przez nazistowskie Niemcy a Katyniem realizowanym przez sowiecką Rosję. Jest jedno porównanie między tymi zbrodniami, chociaż ich rozmiary były oczywiście bardzo różne. Żydzi ginęli dlatego, że byli Żydami, polscy oficerowie ginęli, dlatego, że byli polskimi oficerami. Taki był wyrok i w pierwszym, i w drugim przypadku¹⁷.

¹⁵ S. Wyszyński, *Uświęcenie pracy zawodowej*, Paryż 1963, s. 22.

¹⁶ Jan Paweł II, „Przemówienie do uczestników pielgrzymki Rodzin Katyńskich (13 IV 1996 r.)”, cyt. za: <http://www.fronda.pl/blogi/nie-tylko-kaczmarewski/katyn,8135.html> [dostęp: 1 VI 2016 r.].

¹⁷ L. Kaczyński, „Przemówienie prezydenta na Westerplatte”, <http://www.prezydent.pl/archiwum-lecha-kaczynskiego/aktualnosci/rok-2009/art,14,670,przemowienie-prezydenta-na-westerplatte.html>. [dostęp: 15 V 2016 r.].

Przyczyną tych postaw była nienawiść wobec żydowskości i polskości. Zniszczenia polskości pragnęli Niemcy. Tego samego chcieli też Rosjanie. Jedni i drudzy kontynuowali ambicje przodków.

Z najnowszych czasów warto przywołać bł. Jerzego Popiełuszkę, polskiego kapłana, który dał najpiękniejsze świadectwo własnego życia, pełnego heroizmu w praktykowaniu cnót chrześcijańskich. Jego chrzest krwi poprzedzony został odprawieniem Mszy Świętej celebrowanej 19 października 1984 roku. W ten sposób upodobał się do swego Mistrza.

Na przestrzeni dziejów śmierć polskich męczenników wyjednuje wstawienictwo promieniowania uświęcającej mocy Ducha dla Kościoła w Polsce, który z krwi męczenników czerpie żywotność. Tertulian pisał, że „krew męczenników jest nasieniem chrześcijan”.

4. Krew polskich męczenników darem wolności dla Europy

Krew polskich męczenników przynosi wolność nie tylko Polsce, ale także Europie. Już pod Legnicą Henryk Pobożny obronił Polskę i Europę. Tatarzy cofnęli się na Wschód, uwalniając ziemie piastowskie i nie zagrażając Zachodowi Europy. Ofiara życia Bolesława Pobożnego „zatrzymała nawałę tatarską, aby nie poszła w głąb Europy”¹⁸. Polska okazała się „przedmurzem chrześcijaństwa”, bo rozbiła hordy wojowniczego islamu.

Podobne było zwycięstwo Polaków nad Szwedami w XVII wieku. Wygrana ich miałyby przykre konsekwencje. Jan Paweł II pisze: „Obrona Jasnej Góry w 1655 r. ma nie tylko charakter pewnego cudu historycznego, ale także może być interpretowana jako ostrzeżenie na przyszłość, w sensie wezwania do baczności wobec zagrożenia, które pochodziło z Zachodu, zdominowanego zasadą *cuius regio eius religio*, a także i ze Wschodu, gdzie coraz bardziej umacniała się wszechwładza carów”¹⁹.

Polacy zatrzymali islam w 1444 r., kiedy Władysław Warneńczyk w czasie bitwy pod Warną zginął 10 listopada; gdy pokonali Turków pod Chocimiem w 1621 i 1673 r., gdy rozgromili ich pod Wiedniem w 1683 roku. Był to dla nich święty obowiązek.

Polacy zatrzymali w 1920 r. bolszewizm pod Warszawą²⁰. Zwycięstwo to łączy się ze zwycięstwem „Solidarności” nad komunizmem. Jeśli w roku 1920 komunizm nie zalał – dzięki Polakom – Europy, to „Solidarność” położyła podwaliny

¹⁸ S. Wyszyński, *Homilia podczas uroczystości jubileuszowych we Wrocławiu* (31 VIII 1965), w: tenże, *Nauczanie społeczne 1946–1981*, Warszawa 1990, s. 252.

¹⁹ Jan Paweł II, *Pamięć i tożsamość. Rozmowy na przełomie tysiącleci*, Kraków 2005, s. 144.

²⁰ Por. J.M. Bartnik, J.P. Strożyńska, *Matka Boża Łaskawa a Cud nad Wisłą. Dzieje kultu i łaski*, Warszawa 2011, s. 203–214.

pod wolność w krajach Europy Środkowo-Wschodniej oraz krajach pod zaborem sowieckim w Azji. Upadł ZSRR, którego podwalinami był bezbożny komunizm.

Męczennicy polscy poświadczają słowami św. Pawła Apostoła:

Nic nie może ich odłączyć od Chrystusa i – dodajmy – od miłości narodu. Używają swą krwią ziemię wielu narodów. Dzięki nim Polska trwa w wierze. O jej misji wobec świata powiedział ks. kard. Robert Sarah:

[...] Polska ma wielką misję względem Europy. Jest to trudna misja, bo ta misja idzie pod prąd powszechnym nurtom panującym na Zachodzie. Zachód chce osiągnąć pełną autonomię wobec Boga, a Polska musi to zwalczyć i powiedzieć: „jesteśmy niczym bez Boga”. Bez Boga każdy z nas jest niczym, bo bez Boga przypominamy drzewo z odciętymi korzeniami. A drzewo, które jest pozbawione korzeni, umiera²¹.

Te słowa wystarczą za wszelki komentarz.

5. Jaka przyszłość?

Nikt nie zna przyszłości. Jest tajemnicą. Ale wobec stanu duchowego ludzkości, która daleka jest od Boga, Polacy nie mogą być obojętni. Upadek moralny ludzkości, która znajduje się między życiem a śmiercią, rajskim ogrodem a ruinami, jest wielkim niebezpieczeństwem. Czyż w imię hasła: „Za wolność waszą i naszą”, nie trzeba walczyć teraz o wolność duchową?

Jeśli przeciwnik walczy z moralnością chrześcijańską i promuje zepsucie obyczajów, jeśli zagraża terroryzm ze strony wyznawców islamu, to czy nie trzeba być stanowczym w obronie wiary w Boga chrześcijan i moralności? Czy Polska nie ma nic do powiedzenia w obronie chrześcijaństwa? Co trzeba czynić, aby ludzkość powróciła do Boga? Czy nie trzeba uwzględnić aspektu krwi i wody obecnych w wizerunkach Jezusa Miłosiernego, czyli symboli chrztu z wody i krwi?

Krew i woda dokonują duchowego oczyszczenia ludzi; uzdrawiają rany zadane przez grzech, a więc odnawiają obecność Bożą w duszach i uświęcają je przez upodobnienie do Syna Bożego, a szczególnie do Jego miłosiernego serca. Woda i krew kruszą wszelkie zapory, zmywając zmyły grzechu, rozgrzewają serca, budzą pragnienie powrotu do Boga i zjednoczenia się z Nim w miłości; pomagają w urzeczywistnianiu przykazania miłości Boga i bliźniego; dają światło oczom, jak dały je setnikowi, który przebił bok Chrystusa. Zbawcze to źródło – wyraz miłości Boga do ludzi.

Moralne wartości nie istnieją wszakże na mocy naszych decyzji czy kaprysów, lecz dlatego, że zostały objawione przez wieczną Mądrość. Dlatego moralność

²¹ *Polska ma misję. Rozmowa z ks. kardynałem Robertem Sarahem, prefektem watykańskiej Kongregacji ds. kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, „Nasz Dziennik” 26–28 III 2016 r., s. 21.*

chrześcijańska jest fundamentem życia politycznego i społecznego. Splendor wolności człowieka to splendor wolności kogoś, kto angażuje się po stronie moralności.

Męczeństwo Polaków jest świadectwem miłości, pieczętowanym krwią Chrystusa, czyli łaską uzdalniającą do oddania za Niego życia. Dzięki temu życie duszy nabiera – jak szlachetny kruszec – nowej wartości, co daje się poznać w historii narodu. Nie brakowało w nim tych, którzy umierali z powodu wiary w Chrystusa, widząc w męczeńskiej śmierci tajemnicę zmartwychwstania i zwycięskiej krwi.

Męczennicy i święci polscy, upodobnieni do Ukrzyżowanego, rozumieją, że świętość zapowiada dla ojczyzny wolność, której fundamentem jest cierpienie. Dzięki temu przekonaniu zmieniają oblicze świata i wyznaczają nowe szlaki dziejów, rozświetlając życie innych i niosąc nadzieję tym, którzy ją utracili. Zazwyczaj porządkują czas, który ulega pokusie rozpacz, podpowiadając sposoby osiągnięcia nadziei poprzez modlitwę i ekspiację, czyli uchrystusowiając.

Słowa kluczowe: *Chrzest wody, chrzest krwi, męczeństwo, Polska, niepodległość.*

Summary

Baptism of blood in the Polish experience

The anniversary of Poland's baptism reminds also about baptism of blood, which is the consequence of baptism of water. It is confirmed by the Saviour's sacrifice and without it we can't understand the martyrdom of the Polish nation. The Poles courageously bore witness of blood belonging to the Saviour's paschal mystery. When faced with various threats, blood and water coming out from Christ's side as symbols of baptism of water and blood are still valid.

Keywords: *Baptism of water, baptism of blood, martyrdom, Poland, independence.*

Bibliografia

Opracowania

- Bartnik J. M., Strożyńska J. P., *Matka Boża Łaskawa a Cud nad Wisłą. Dzieje kultu i łaski*, Warszawa 2011.
- A. Brückner, *Dzieje kultury polskiej*, Warszawa 1967.
- Cyprian, *Ad Fortunatum*, w: tenże, *Pisma*, t. 1: *Traktaty*, Poznań 1937.
- Cyryl Jerozolimski, *Katechezy przedchrzcielne i mistagogiczne*, 13, 20–21, Kraków 2000.
- Dzienniczek Sługi Bożej S. M. Faustyny Kowalskiej Profeski Wieczystej Zgromadzenia Matki Bożej Miłosierdzia*, Kraków–Stockbridge–Rzym 1981.
- Jan Paweł II, *Pamięć i tożsamość. Rozmowy na przełomie tysięcy*, Kraków 2005.
- Jan Paweł II, „Przemówienie do uczestników pielgrzymki Rodzin Katyńskich (13 IV 1996)”: <http://www.frona.pl/blogi/nie-tylko-kaczmarek/katyn,8135.html> [dostęp: 1 VI 2016 r.].
- Jan Paweł II, *Zwycięstwo wiary i miłości nad nienawiścią. Homilia podczas Mszy św. w Oświęcimiu–Brzezince*, 7 VI 1979 r., w: *Nauczanie Papieskie II*, 1 (1979).
- Kaczyński L., „Przemówienie na Westerplatte 1 IX 2009 r.”, <http://wpolityce.pl/spoleczenstwo/211793-przypominamy-lech-kaczynski-w-2009-r-na-westerplatte-nie-wolno-ustepowac-imperializmowi-przeczytaj-przemowienie> [dostęp: 15 V 2016 r.].
- Katarzyna Sieneńska, *Dialog o Bożej Opatrzności, czyli Księga Boskiej nauki*, Poznań 2012.
- Koneczny F., *Święci w dziejach narodu polskiego*, Kraków 1985.
- Nowak A., *Wolność krzyżami się mierzy*, w: *Krzyż Polski. Patriotyzm i męczeństwo*, t. 4, Kraków 2011.
- Polska ma misję. Rozmowa z ks. kardynałem Robertem Sarahem, prefektem watykańskiej Kongregacji ds. kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów*, „Nasz Dziennik” 26–28 III 2016 r.
- Rozmowa Elżby Olczyk z Andrzejem Nowakiem, Bez chrześcijaństwa zniknęlibyśmy z historii*, „Wprost” 2016.
- Sikorski J., *Polskie tradycje wojskowe. Tradycje walk obronnych z najazdami Niemców, Krzyżaków, Szwedów, Turków i Tatarów*, t. 1, Warszawa 1990.
- Tertulian, *Wybór Pism. O chrzcie 9 i 16*, Warszawa 1970.
- Wyszyński S., *Homilia podczas uroczystości jubileuszowych we Wrocławiu (31 VIII 1965)*, w: tenże, *Nauczanie społeczne 1946–1981*, Warszawa 1990.
- Wyszyński S., *Przemówienie podczas uroczystości milenijnych w Płocku, 12 XII 1966*, w: *Nauczanie społeczne 1946–1981*, Warszawa 1990.
- Wyszyński S., *Uświęcenie pracy zawodowej*, Paryż 1963.